

SŁOWO

Wilno, Wtorek 6-go listopada 1923 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 450000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 20000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro-
wy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej
15000 marek, za tekstem 9000 marek
Najmniejsze ogłoszenie 70000 m.p.; z
provincji oraz w nr. świątecznych
o,25 proc. drożej.

BUDŻET.

Budżet wniesiony do Sejmu jest pierwszym zrównoważonym budżetem polskim. Dotychczas nie rozesłano posłom wydrukowanego budżetu i w detale wchodzić jeszcze przedwcześnie. Fakt zrównoważenia budżetu w pierwszej chwili musi zrobić na każdego dodatnie wrażenie, tembardziej, że osiągnięto równowagę budżetową nie drogą podnoszenia na papierze fikcyjnych dochodów, ale drogą oszczędności. Gdy się jednak bliżej przypatrzyć skrótom budżetowemu, który przedłożony został Sejmowi, odnosi się wrażenie zbyt sumarycznego i uproszczonego sposobu zmniejszenia rozchodów. Jeżeli genialność ministerstwa Skarbu polega na tem, ażeby procentowo i ryczałtem z każdej pozycji skreślić rozchody poszczególnych Ministerstw, to szkoda, żeśmy wczynie na ten genialny i prosty sposób nie wpadli. Trzeba przyznać, że Rząd w ostatnich dniach na serio zaczął wprowadzać oszczędności przez usuwanie zbędnych urzędników z rozmaitych ministerstw i ten początek czynu należy powitać ze znacznie większym uznaniem, niż fakt zbilansowania budżetu na papierze. Na tak zwane rugi urzędnicze trzeba mieć odwagę cywilną, zerwać z zasadą demagogiczności i mieć pewną siłę woli, której dotychczas nasze rządy nie wykazywały.

Powiadają, że do skrócenia budżetu przyczyniły się w wysokim stopniu rady p. Hilton Younga. Że p. H. jest człowiekiem światłym, — niema najmniejszej wątpliwości i zapewne posiada on zaletę najważniejszą narodu angielskiego t. j. nie gubi się w detalach, nie mędrkuje a widzi golem okiem to, co bije w oczy. Jednakowoż nie należy zapominać, że p. Young jest człowiekiem pewnej ideologii politycznej, która podświadomie może nie przeszkadza mu do brania pod uwagę czynników dla nas pierwszorzędnych a przez niego traktowanych w zupełnie innym duchu. Nie chcąc bynajmniej robić zarzutów p. H. Y. jakiegokolwiek tendencyjności pojmują doskonale jego stanowisko; zapraszają go, jako doradcę Skarbu polskiego, przedstawiają mu stan rzeczy i pytają co robić? na to p. Young po zapoznaniu się z faktami powiada: „przedewszystkiem wydajecie za dużo — trzeba wam o trzydzieście kilka procent zredukować swoje rozchody”. Pozatem niewątpliwie p. Young niezmiernie cenne wskazówki praktyczne nam udziela i rad jego należy słuchać, ale w kwestji redukcji wydatków musimy jednak wziąć pod uwagę pewne specjalne czynniki. Żyjemy w chwili przelomowej, od najbliższych lat, a nawet miesięcy, zależy przyszłe istnienie i stanowisko mocarstwowe Państwa Polskiego. Między Moskwą a Berlinem odbywają się ważne zdarzenia. Napięcie z jednej z drugiej zaś strony jak z przeladowanych elektrycznością chmur, grozi uderzenie pioruna, tak na prężenie u naszych obu sąsiadów grozi nam poważnymi komplikacjami. Od siły państwa powagi jego głosu cała przyszłość nasza zależy może i w tym momencie nie wolno rządowi polskiemu osłabiać swego autorytetu przez zmniejszenie pogotowia wojennego. Zmniejszenie więc kredytów wojskowych o tyle tylko jest możliwym, o ile ma miejsce roztrwanie funduszy państwowych, ale ani o jedną markę nie można obciążyć takich kredytów, jakie są prawdzi-

wie potrzebnymi dla utrzymania naszej sprawności bojowej. Ocknijmy się, zrozumiejmy, że właśnie w tym momencie lepiej jaknajcięższe ponosić ofiary, lepiej w innych dziedzinach, najdalej idące przerobić oszczędności, lepiej obciążyć się jaknajwiększymi podatkami, niż narazić byt Państwa na zagładę.

Dla p. Younga, liberała angielskiego i stronnika p. Lloyd Georgea, który to polityk, jak wiadomo, głosi hasła pokojowe i zawsze podejrzewał nas o imperializm, pobłażliwie traktuje rewolucję rosyjską i ujmuje się za niedawnym wrogiem niemieckim — stanowisko polskie nie może być przekonywującym o o konieczności zachowania budżetu M. Spr. W. w całej jego rozciągłości. Być może, że budżet wojskowy zawiera pozycje, które skreślić można, choć obecny Minister Wojny generał Szeptycki, do którego bodaj cały Kraj ma zaufanie, odmiennego jest zdania, skoro podał się do dymisji na skutek obciążenia jego budżetu i na żadne ustępstwa się nie godzi. Jeżeli wydatki przewidziane budżetem nie obciążym są konieczne, to ryczałtowe skrócenie budżetu o 34 proc. jest lekkomyślnością zbrodniczą. Kraj nie ma prawa na taką redukcję się zgodzić.

Dowiaduję się, że jest mowa o uzupełnianym budżecie wojskowym, mającym znaleźć pokrycie, z nadawczych dochodów, o ile takowe wpłyną. Tego rodzaju rozwiązanie jest jednak za słabą gwarancją bezpieczeństwa Państwa, ażeby można się na nie zgodzić.

Położenie jest tak poważne, że o ile drogą rozsądnego opodatkowania zwiększyć wpływów niepodobna, siusznajszem byłoby zredukowanie działalności wszystkich innych Ministerstw, niż tknięcie budżetu wojskowego. — Skreślenia w innych resortach są możliwe, a mianowicie: uproszczenie administracji skarbowej, zmniejszenie personelu ministerjum spraw wewnętrznych, bolesne, ale konieczne skrócenie budżetu ministerstwa oświaty, zredukowanie do minimum działalności ministerjum robót publicznych i zwinienie zupełnie ministerjum ochrony pracy i ministerjum reform rolnych, dałoby poważne oszczędności, które pozwoliłyby na wykonanie programu generała Szeptyckiego. Prawda, że w tym wypadku 60% wydatków państwowych pochłonęłoby wojsko, co jest anomalją, ale czyż nie lepiej zgodzić się na taką anomalję, niż narazić byt państwa.

Nowe projekta podatkowe ciężkim brzemieniem legną na wielu obywateli Kraju. Słyszę naokoło siebie utyskiwania wszystkich podatników, a szczególnie w tej warstwie, którą najwięcej opodatkowano, t. j. większa własność. W tych utyskiwaniach przebiega się jednakże coś więcej niż bronienie własnych interesów. Sobkostwo jest niestety wadą wspólną wszystkim warstwom, ale właśnie wśród szlachetnych ludzi gotowych ponieść dla państwa jaknajcięższe ofiary, słyszałem skargi nie tyle na ciężar podatków, mających spaść na ziemię, ale na niepewność położenia, na skomplikowany sposób obciążania i ściągania podatków i na równoczesne jednostronne obciążanie rolnictwa trzema ciężarami: groźbą reformy agrarnej, wysokimi podatkami i sztucznym deprecjonowaniem produktów rolnych, na skutek demagogicznej polityki rządu przy równoczesnej nieproporcjonalnej drożyznie wszelkich innych artykułów pierwszej potrze-

by. Niewątpliwie kraj cały oierpi z powodu niestałości waluty, ale tak rolnictwo jak przemysł i handel zniosłoby dużo łatwiej ciężary podatkowe, o ile by wiedziało definitywnie ile będzie musiało płacić i jeżeliby sposób obliczania podatków był możliwie uproszczony. Niedawno słyszałem anegdotkę, zdaje się że autentyczną, jakoby jeden z byłych ministrów skarbu, znajdując się na wsi u krewnych, proszony był o pomoc w wypełnieniu faszji podatkowej, ale po kilku daremnych trudach dał za wygraną, gdyż wypełnienie faszji było rzeczywistą niemożliwością.

Uproszczenie całego systemu podatkowego byłoby powitane z wielką ulgą przez całe społeczeństwo i pozwoliłoby niechybnie na poczynienie wszelkich oszczędności. P. Kucharski w swoim przemówieniu przy przedstawieniu budżetu Izbie Poselskiej o pożyczce zaprzeczającej dyskretnie się odzywał. Zapewne lepiej jest starać się o zrównoważenie budżetowe o własnych siłach, bo o pożyczkę wtedy będzie łatwiej; szkoda tylko, że p. Kucharski poprzednio zbyt optymistycznie o możliwości uzyskania pożyczki się wyrażał. Obawiam się, że osłabienie stanowiska Polski w razie przyjęcia przez Sejm zredukowanego budżetu wojskowego nie przyczyni się do uzyskania zagranicznej pożyczki, dla której pierwszym warunkiem jest zaufanie do Państwa. Obawiam się też, że dla sojuszników naszych, a przedewszystkiem dla Francji, militarne osłabienie Polski byłoby nieprzyjemną niespodzianką. Nie mniej się dba, niż o sojusznika słabego, a co zatem idzie — pomoc Francji we wszystkich sprawach międzynarodowej polityki może nam nie dopisać. *Caveant Consules.*

Żywioły socjalistyczne w celu ułatwienia sobie demagogicznej konkurencji z komunistami proklamowały strajk powszechny.

Obywatelskim obowiązkiem każdego mieszkańca naszego miasta i kraju jest solidarne przeciwstawienie się przestępczej akcji, która może wywołać skutki nieobliczalne. Zwłaszcza istotne niebezpieczeństwo kryje w sobie polityczny strajk powszechny dla ziemi Wileńskiej.

Sytuacja strajkowa.

Położenie ogólne.

WARSZAWA, 5.XI. (A. W.) W niedzielę odbył się w Warszawie wiec, zwolany przez Związek Ludowo Narodowy w sprawie strajku powszechnego, proklamowanego przez P. P. S. Przemawiali senator Baliński, posłowie Rabaki, Kozicki i Wierczak. Uchwalono rezolucję, wzywającą Rząd do złamania wszelkimi środkami srebku politycznego i innych usiłowań wrogów Polski, działających na szkodę gospodarczego uzdrowienia państwa.

WARSZAWA, 5.XI. (PAT) Wiadomości z całego kraju stwierdzają, że położenie spokojne, a nastroje strajkowe słabną. Ujawniają się one częściowo w Warszawie w jej ośrodkach przemysłowych, oraz w Krakowie i Zagłębiu Krakowskim. Wojewodowie wydają odezwy, wzywające do spokoju. Agitację na prowincji prowadzą klasowe związki zawodowe, jednak siła jej jest niejednolita. W województwie kieleckim dążność strajkowej nie zauważono, w lubelskim agitacja jest silniejsza. W województwach biłostockim, wołyńskim, poleskim i nowogródzkim oraz na terenie ziemi wileńskiej widoczna jest niechęć do strajku. W województwach tarnopolskim i lwowskim uwydatnia

się agitacja silniejsza. W łódzkim całkowity spokój. N. P. R. w województwie tem występuje przeciwko strajkowi, podobnie jak w województwie śląskim. W województwach poznańskim i pomorskim panuje spokój. O ileby ruch strajkowy ujawnił się, będzie niewątpliwie tylko ohwilowy.

Akcja rządowa.

WARSZAWA, 5.XI. (PAT) Na podstawie wyników obrad Rady Ministrów stwierdza się, że ogólne położenie w państwie nie nasuwa żadnych obaw i normalna praca idzie swoim torem. Rząd panuje nad położeniem, poczynił on wszystkie odpowiednie przygotowania i wydał stosowne zarządzenia. Rząd zapewni pragnącym pracować swobodę pracy i wystąpi bezwzględnie przeciw próbom szerszenia niepokoju, zapewni też opiekę zakładom użyteczności publicznej.

Przez całą sobotę trwały narady prezesa Rady Ministrów Witosa, oraz jego zastępcy Koriantego z poszczególnymi ministrami, w sprawach związanych z likwidacją strajku kolejowego i pocztowego oraz w sprawie zapowiadanego na poniedziałek 5.XI. b. m. strajku powszechnego. Wieczorem o godzinie pół 9 tej odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone również sprawom powyższem. Obrady nie ukończono, dalszy ich ciąg jutro.

W niedzielę przedstawiciele Rządu odbyli szereg narad z reprezentantami stronnictw robotniczych. Narady nie zostały ukończone. Dalszy ciąg ich odbył się w poniedziałek.

Wojewoda krakowski Gałęcki wydał odezwy, wzywającą ludność do zachowania spokoju, aby nie dała postich niesumiennej agitacji w lutelu dobra i przyszłości Ojczyzny. Odezwa wzywa strajkujących do pracy, a wszystkich do zachowania spokoju.

Likwidacja strajku kolejowego.

WARSZAWA, 5. X. (PAT) Zarząd Główny polskiego Związku a nule owców w Warszawie wydał w dniu 3.XI b. r. następującą odezwę:

„Od tygodnia zmagają się Polska ze strajkami, które, jak wskazują rozrzucone odezwy złączonych wywrotowców, mają zburzyć jej ustrój społeczny. Wykorzystując ciężkie położenie kraju i pracowników kolejowych, zdążają oni systematycznie do wywołania anarchji, aby pogrzebać nas w beznadziejnej niedoli i nędzy. Główny Zarząd Polskiego Związku Kolejowców wzywał już wszystkich swoich członków do spełnienia obywatelskiego obowiązku w ciężkiej chwili wobec państwa. Ponieważ związki klasowe zamierzają proklamować ponownie strajk powszechny, aż do odwołania, Zarząd Główny Polskiego Związku Kolejowców powtórnie wzywa swych członków do zachowania dotychczasowego stanowiska, t. j. do nieporzucania pracy. Zarząd Główny czuwa nad poprawą bytu kolejarzy, rozumiejąc ich ciężkie położenie materialne, lecz drogą strajków i zaburzeń położenie to stanowczo pogorszyć się musi”.

Na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 26 października podwyższone zostały dotychczasowe należności godzinowe drużyna parowozowych i konduktorskich z mocą wsteczną od dn. 1 września, które za wrzesień wynosić będzie 10.900 marek za godzinę, w październiku 17.460 mk. Rada Ministrów upoważniła ministra kolei żelaznych do automatycznego podwyższania godzinowego, poczynawszy od listopada.

Likwidacja strajku pocztowego. Kraków, 5. X. (PAT) Praca w urzędzie pocztowym, telegraficznym i telefonicznym idzie normalnie. Strajk pocztowy w Katowicach i Królowskiej Hucie został zlikwidowany.

Senator Limanowski.

Interpelację w sprawie kontfiskaty sobotniego Nr. Robotnika, które to pismo zawierało wezwanie do strajku powszechnego, wniósł w senacie senator Limanowski. Zimuntowane w ten sposób wezwanie wydrukował „Robotnik” specjalnie dużymi czcionkami. Senator Limanowski, który lat tyle spędził w pracy na odzyskaniu niepodległości polskiej, nie zważał się wziąć tak decydujący udział w akcji zwróconej przeciw bezpieczeństwu państwa polskiego.

Fakt ten jest poniekąd symboliczny. Jedenaście miesięcy temu p. Daszyński szedł w kierunku Sejmu, przez plac Trzykrzyski z p. senatorem Limanowskim pod ramię. Był to dzień, w którym zrewoltowana, podburzana i nierozsądna młodzież urządziła bardzo niesympatyczne awantury, chcąc przeszkodzić wjazdowi Prezydenta Narutowicza do Sejmu. Nigdy nie będziemy wiedzieli, czy ów pochód pod ramię był tylko zwyczajną dla p. Daszyńskiego pozą rutynowanego kabotyna, czy też subtelnym zabezpieczeniem własnej osoby, bliskością przez wszystkich poważanego staruszka. W każdym razie P. P. S. uważała senatora Limanowskiego za relikwję partyjną, a opinia polska widziała w nim zawsze zasłużonego obywatela.

Smutnym symbolem jest więc, że właśnie p. Limanowski został poświęcony dla akcji ze stanowiska patryjotycznego tak megodziwej i przez cnej. Dlaczegoż bowiem P. P. S. wywołała strajk wczorajszy? Dlatego, że obawia się konkurencji z komunistami. W licytowaniu demagogicznej popularności z komunistami P. P. S. zatracza swą patryjotyczną, wzniolejszą przeszłość swej partyjnej historii, swój symbol patryjotyczny, senatora Limanowskiego, sprzedaje P. P. S. względnie bardzo tanio.

Wywoływanie strajku powszechnego w chwili, gdy dostojnik sowieńców żąda w Warszawie tranzytu do Niemiec, jest przestępstwem. Wszyscy nam mówią, że P. P. S. zdecydowała się na proklamowanie strajku po pewnej wadze wewnętrznej. W walce więc tej górę wzięły gorszego gatunku ambicje partyjne, oraz lekkomyślność bez granic. Pisma socjalistyczne często piszą o Targowicy. Oby tylko historia nie mogła patetycznym tym terminem działalności P. P. S. okrzęślić.

W Wilnie strajk powszechny powitany został odezwą p. Delegata Rządu na Ziemię Wileńską. Cieszymy się z tej odezwy, jakkolwiek nie we wszystkich szczegółach odpowiada naszym poglądom. Niepotrzebnie p. Delegat pisze, że rząd stoi przed decydującą naprawą skarbu. Być może, że jest to prawda, ale być może, że rację mają przeciwnicy gabinetu, którzy twierdzą, że p. Kucharzski skarbu nie naprawi. Nie należy do enuncjacji rządowych wprowadzać momentu polemicznego. Natomiast mocne słowa p. Delegata, że zabrania się wszelkich zebrań, nie wyjmując poselskich,

prawdziwą przejęty nas radością. Najniebezpieczniejsze ze względu na porządek publiczny, najzłośliwsze są właśnie zebrań poselskie. Nie dlatego, aby posłowie na Sejm wybrani z kraju naszego cieszyli się jakimś autorytetem. Bynajmniej. Jakkolwiek pomiędzy naszymi posłami znajdują się też ludzie poważni, to jednak niepopularność Sejmu jest obecnie tak duża, że tytuł poselski wszędzie raczej negatywne budzi wrażenie.

Ale zebrań poselskie posiadają tę niesłychanie niebezpieczną stronę, że ufną w swą faktyczną bezkarność posłowie gadają istotnie co im ślina na język przyniesie, bez żadnego umiaru, żadnego krytycznego pohamowania, żadnej intelektualnej kontroli. Kto nie słyszał takiego p. Helmana, takiego p. Hałki, ten nie wie do jakich fantastycznych absurdów dogadać się może człowiek, pod względem alkoholicznym zupełnie trzeźwy, ale podniecony swym mandatem poselskim i płynącą z niego kliniczną wprost zarozumiałością.

Cał.

Odezwa Del g taządu.

Doszły mi wiadomość, iż w dalszym ciągu szerzy się agitacja wśród mas pracujących za wywołaniem strajku ogólnego. Dzieje się to w chwili, gdy Rząd Polski podjął decydujące prace nad poprawą stanu ekonomicznego i finansowego, i gdy są wszystkie dane, iż w krótkim czasie Ojczyzna nasza wyjdzie zwycięsko z okresu depresji ekonomicznej, by wkroczyć na drogę normalnego rozwoju życia gospodarczego. Jestem przekonany, iż ludność miasta Wilna i Ziemi Wileńskiej, która dotąd skutecznie przeciwstawiała się wszelkiej destrukcyjnej agitacji, i obecnie nie da posłuchu tym nawoływaniom i wytrwa spokojnie na straży ładu i porządku publicznego, będąc świadoma tej roli i zadań, jakie ma do spełnienia, stojąc na przedni posterunku Rzeczypospolitej Polskiej.

Uprowadzam jednak, że w razie wybuchu strajku, władze bezwzględnie spełnią swój obowiązek, zapewnią bezpieczeństwo i spokój publiczny, zabezpieczą wszystkim możność i wolność pracy, i w razie potrzeby, nie błądząc do szerzenia zamętu, pociągną do surowej odpowiedzialności.

Wzywając wszystkich do zachowania spokoju i kontynuowania swych prac codziennych, jednocześnie zawiadamiam, że do odwołania, na całym terenie Wileńskiego Okręgu administracyjnego: 1) Urządzenia jakiegokolwiek pochodów i zgromadzeń pod otwartym niebem, w tej liczbie poselskich, 2) Podawania i sprzedaży napojów wysokokowych tak w zakładach restauracyjnych jak i w sklepach.

Walery Roman
Delegat Rządu w Wilnie.

m. Wilno, 4 listopada 1923 r.

Prof. D-r J. Szymański

Dyrektor Kliniki Ocznej U. St. Batoiego
Rozpoczął przyjęcie chorych przy ul. Mickiewicza 4 I-e piętro. Od godz. 5-6

SEJM i RZĄD.

Pozycje budżetu.

WARSZAWA, 3 XI. (PAT) Dowiadujemy się z drukującego się preliminarza budżetowego, iż suma dochodów państwowych, zwyczajnych i nadzwyczajnych wynosiła ma w przyszłym roku 1.112.869.312 złotych polskich. Dochody budżetu Ministerstwa Skarbu preliminowane na rok przyszły w grupie administracji wynosić mają: 784 493 872 złotych polskich, m. p. s. 65.772.000, — dochody zakładów graficznych 500 000, — dochody z danin publicznych oraz monopolów 739 610 000.

Audj nej u Witos a i Korfante go.

WARSZAWA, 3 XI. (PAT) Wicepremier Korfanty przyjął dnia 2 listopada ministra włoskiego Tomassiniego i Colbana. Dnia 3 listopada Korfanty odbył dłuższą konferencję z ministrem austriackim, poczem przyjął komandora Hiltona Younga, który informował wicepremiera o stanie prac skarbowych.

Premier Witos przyjął na audjencji p. Colbana, dyrektora departamentu mniejszości narodowych w generalnym sekretariacie Ligi Narodów. Następnie premier przyjął delegację Związku Obrony Kresów.

Odznaczenie gen. St. Hallera.

WARSZAWA, 3 XI. (PAT) Poseł pełnomocny wioski Tomassiniego wręczył szefowi sztabu generalnego Hallerowi wielki krzyż Orderu Korony włoskiej.

Przykład od góry.

WARSZAWA, 3 XI. (PAT) Senacka komisja regulaminowa uchwaliła jednomyślnie zrzec się zapomogi, wypłaconej posłom i senatorom w połowie ubiegłego miesiąca w wysokości 40%.

Z powiatu Dziśnieńskiego.

Przechowuje się tu podanie, że za dawnych czasów polskich, powiat Dziśnieński był miejscem deportacji przestępców, a więc czemś w rodzaju polskiej Syberji. Za czasów rosyjskich do tego powiatu tranżlokowali czynowników, którzy na posadach w innych miejscowościach „Zapadnego Kraja” coś przeskrobali, lub posiadali jakiegoś defekta kompromitującego, ze względu na które wypadło ich usunąć z miejsc bardziej widocznych. Takie zakazy oczywiście nie wymagały dobrej komunikacji, a nawet przeciwnie, gdyż utraciłby swój charakter pierwotny, wskutek tego rząd rosyjski nie stworzył w powiecie ani jednej dobrej drogi. Koleje żelazne również szczęśliwie omijały ten powiat: z czterech linii, ujmujących powiat jak w ramię, tylko jedna zawadziła o jego południową granicę. Podczas wojny powstała linja podjazdowa wąskotorowa, najgłębiej wrzynająca się do wnętrza powiatu, mianowicie — Warapajewo — Połowa, nad rzeką Dziśnią, lecz ta linja obecnie obsługuje wyłącznie przemysł leśny i nie jest dostępną dla publiczności. — Ciężką zmoją tego powiatu, tamującą jego rozwój ekonomiczny i kulturalny, jest właśnie brak komunikacji. Miejscowa gleba, przeważnie ciężka

głina, jest od natury złym materiałem drogowym, a sztuka jeszcze czeka tu z zastosowania. Wprawdzie podczas wojny Rosianie zbudowali w powiecie kilkadziesiąt wiorst szosy drewnianej z okrągłaków, która w przeciągu kilku lat służyła jako tako, lecz już dziś stała się utraceniem dla miejscowej komunikacji. Mosty i mostki pobudowane lub przebudowane w początkach wojny znajdują się obecnie w stanie opłakanym i nikt nie ma ochoty zająć się ich naprawą.

Posiadamy dużo różnych urzędów a jednak brakuje jeszcze jakiegoś urzędu, któryby dbał o miejscową komunikację. Już pomijam kapitalną naprawę dróg ze względu na olbrzymi koszt, jakiby za sobą pociągnęła, lecz utrzymanie w dobrym stanie mostów i mostków nie przekracza możliwości jakimi rozporządza władza miejscowa; a przecież nawet po bardzo złej drodze można od biedy jechać, lecz kiedy zabraknie mostu, lub ten most grozi załamaniem się, pozostaje zawrócić nazad lub ryzykować i paść ofiarą katastrofy.

Ponieważ radykalna naprawa dróg w Dziśnieńszczyźnie spowodować się prze-ważnie do budowy szos bitych, gdyż każdy inny sposób okazał się nie wystarczającym z powodu właściwości miejscowych gruntów, a drogi bite pochłonyłyby ogromne sumy, o które teraz bardzo trudno, najlepszym wyjściem byłoby zbudować kolej żelazną od Połowa do Dziśni, około 70 kilometrów, prowadzącą takową po lewym brzegu Dziśni przez miasteczka Szarkowszczyznę i Hermanowicze. Ta kolej postawiłaby od razu powiat na nogi, a koszt budowy wypadłby stosunkowo o wiele mniejsze niż budowa całej sieci dróg bitych, gdyż teren w odległości do jednego kilometra od brzegu rzeki stanowi doskonałą równinę, przeciętą kilkoma stumykami, większą rzeczką Janką, oraz rzeką Dziśnią przy Połowie, gdzie wypadłby większy most około 80 metrów długi. Dojazdowe drogi do stacji tej kolei dały by się uporządkować stopniowo ze środków miejscowych, gdyż kolej wpłynęłaby bardzo na ogólny dobrobyt powiatu. Obecnie koszt transportu miejscowych produktów do kolei pochłaniają przeciętnie około 20% ich wartości i tamują powstawanie nowych przemysłów; w powiecie jest dużo torowisk, które znalazłyby się w pobliżu projektowanej kolei.

Zyskałoby na tem i prestiż państwowy na rubieżach wschodnich, gdyż był by to od wieków pierwszy objaw troskliwości państwowej o ten szmat ziemi.

W tym roku lato było okropne, niebo wciąż okryte chmurami, a słońce — rzadkim gościem, wskutek tego dojrzewanie zbóż jarych na ciężkich glinach znacznie się opóźniło, a jeszcze bardziej mokra jesień nie daje możliwości sprzątnąć pod dach ścięte zboże, które dotychczas zalega pola w dużych ilościach, psuje się i wzbudza obawę, że jeżeli wkrótce nie zmieni się na lepsze, spora praca ludzkiej zmarłonie. Dłogi tak rozmiękły od ustawicznych deszczów, że transport produktów rolnych do kolei stał się zupełnie niemożliwym, a sprzedać coś trzeba, bo śruba podatkowa naciska; nie brak też i innych rozchodów.

S. J. R.

TEATR POLSKI.

Występy gościnnie p. K. Adwentowicza w „Upiorach” Jbsena.

Poraz drugi w okresie czasu względnie krótkim, witamy na deskach scenicznych wileńskiego dramatu — gościa, w osobie Karola Adwentowicza. Jest to artysta niepowszedniej miary, wielkiej kultury i obdarzony dużą ekspresją dramatyczną, o tem chyba pisać nie potrzebujemy; bo w całej Polsce Adwentowicza znają, bo w ostatnich czasach nawiedzał on częściej naszego kraju miasta, tak głośną prowincję, jakoteż znaczniejsze ośrodki rodzimej kultury. Dodać należy jedynie, iż pojawienie się w Wilnie p. Adwentowicza, sprowadza zazwyczaj liczniejsze rzesze publiczności do teatru, zwłaszcza tej publiczności, co z rosyjską przesiąkniętą północno-wschodnią kulturą, bardziej ku duchowi skandynawskich dramaturgów się skłania i „głębię” psychologiczną, skandy-

nawsko-niemieckiej literatury z lubością wchłania.

Dla prowincji sensacja. Ze tam schorowana chronicznym katarem mózgowo-rdzeniowych ośrodków, skandynawska, Jbseno Strindbergowska scena, wywierają na słabsze głowy umysłową depresję, nie należy zaraz, za p. Pieńkowskim z „Gazety Warszawskiej”, podróże p. Adwentowicza po Polsce, ruchomym ambulantem psychiatrycznej kliniki nazywać. Bo gra tego artysty jest cudna i groźna zarazem. Wywołać może sklerozę, lub wzbudzić zachwyty. Jest kolosal! I z zapartym oddechem śledząc akcję na scenie, wybaczyć możemy mu snadnie, gdy przypomina nam, iż w słotę jesienią słońce zazwyczaj nie świeci.

A upiorna to sztuka, te „Upiory”, wraz z jej dziedzicznie obojętnym bohaterem i naciągniętym mdłością ciężkiego tematu, niby dobra wódka zbyt wielką ilością balsamu. Dopiero gra Adwentowicza otwiera oczy na obraz żywy, namacalny niemal, wypukły, wycielowanego upiora, co na kilka kro-

ków przed krzesłami pierwszych rzędów wchodzi po deskach sceny, mówi, i... lka. — Ach, jakie lka! aż włosy się jeżą na głowie!

Niespełna pół roku temu, dramat ten mieliśmy zaszczyt oglądać na tej samej scenie, z tym samym Adwentowiczem, w tej samej oprawie artystycznej zespołu i pisać o nim, po raz drugi, nie mamy potrzeby. Jedyną innowacją sobotniej premjery był występ p. Kurzakowicza. I jak się rzekło, iż duch północnej, wśród skał i zimnej szerugi zrodzonej, poezji, przejmował widza tym niesamowitym dreszczykiem, specyficznym zbroczonym, grozy ludzkiego nieszczęścia, tak równie specyficzna szkoła rosyjskiego dramatu, znalazła tu więcej pola do popisu, niż bezpłciowy, z Boy'owską — francuski kierunek młodej polskiej sceny. To też p. Kurzakowicz, z całym zasobem swych pierzeń — naturalistycznych szczegółów gry, był w roli tej niezastąpiony i na swoim miejscu, w całym znaczeniu tego słowa. — „Talent i praca”, jak to słusznie zauważył jeden

z najbardziej poważanych krytyków w Polsce.

P. Bohdańska, która dziwnym zbiegiem okoliczności, nie cieszy się wśród miejscowych bywalców teatralnych, taką popularnością, jaka się artystce tej rutynowej należy — stworzyła postać w ogólnych konturach poprawną. Wprawdzie mało tam było z jasno-różanej, pełnej werwy życia, smukłej szwedki, i do tego jeszcze wyrachowanej, jakby tam ktoś sobie sylwetkę Reginy wyobrażał, ale zato chwilami potrafiła być naprawdę tragi-ironiczną.

Rola pastora, jak ze zbutwiałego drzewa zrobiona figura świętego, nie jest rolą wdzięczną. Wystarczy pewien szablony wzór. Więc na polu tem, p. Kijowski skąpi zaledwie mógł zebrać plon. A dobra jest to rzecz i nieodzowna w karjerze scenicznej — skala gry.

P. Molska bezwzględnie rolę matki Oswalda zaliczyć musi do najlepszych w swym repertuarze.

Z. O.

WILENSKI BANK ROLN.-PRZEM.

Centrala Mickiewicza Nr. 17.

ZAWIADAMIA, ŻE W DALSZYM CIĄGU PRZYJMUJE WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W

złotych polskich

podług kursu franka szwajcarskiego na Giełdzie Warszawskiej

Od Wydawnictwa

Z powodu podrożenia kosztów wydawnictwa zmaszeni jesteście z dniem dzisiejszym podnieść cenę Nr-a do 20.000 mkp, za egzemplarz, prenumeratę zaś miesięcznie do 450 000 mkp., zagranicę podwójnie. Oraz ogłoszenia:
I szta strona i tekst 15.000 mkp. za wiersz milim
4-ta " " 8.000 " " " "

Wydawnictwo „SŁOWA“

WTORREK
6 Dziś
Leonarda
Jutro
Nikandraj

W. g. 6 m. 54. Zł. 24 m. 13.

WILEŃSKA.

KRONIKA

KRADZIEŻE I WYPADKI.

— Nagły zgon. Dn. 5 bm raptem zabił pracownik Wileńskiego Związku Kooperatyw Jan Uszgnur (Wilkoulerska 33). Wezwany lekarz pogotowia skonstatował śmierć.

— Pobite. Dn. 4 bm. na przechodzącego przez ul. Wilkomerską (Walentego) Olszewskiego (Wilkomie ska 115) napadli 2-aj osobnicy, którzy mocno go poturbowali noczem zbiegli. Lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

— Wile złego początki. Do szpitala św. Jakóba przewieziono Florjana Onuszo (m. Aleksandrowo) z raną tłuczoną w głowę. Jak się okazało Onuszo otrzymał ranę w czasie uczy weselej.

— Tajemniczy wypadek. Dn. 5 bm koło domu Nr. 8 przy ul. Wiel. Pohulanka) znaleziono leżącego bez przytomności N. Nowogrodzkiego. Pogotowie chorego odwiezło do szpitala św. Jakóba.

— Kradzieże. Janowi Kotowiczowi (Stefańska 36) wyślano z kieszeni złoty zegarek wartości 50 mil. mk.

Ignacemu Kasperskiemu (Krakowska 12) skradziono ubrania na sumę 400 mil. mk.

Marii Krasnosielskiej (Arabangielska 3) skradziono bielizny i ubrania na sumę 200 mil. mk.

Właścicielowi majątku Czerwonny Dwór Sienkiewiczowi skradziono różnych rzeczy na sumę 200 mil. mk.

Stefanowi Miasojedowi (Witebska 6) na dworcu kolejowym skradziono kufel z ubraniami wartości 200 mil. mk.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Tyfus brzuszny w Łodzi. W dniach kłódkich pojawiła się odzawa najwybitniejszych tamtejszych placówek sanitarnych do mieszkańców miasta Łodzi, wzywając ich do walki z szerzącym się tam w sposób zatrważający tyfuszem brzuszny i pouczając o sposobach prowadzenia tej walki. Zrzędyono też szczepienie ochronne przeciw tej chorobie.

— Podróże p. Prezydenta. W sobotę dnia 3 b. m. p. Prezydent Rzpltej udał się do Pułtuską celem wzięcia udziału w uroczystości wzięcia standardu 13 pułkowi piechoty. W Pułtusku oczekiwali p. Prezydenta minister wojny gen. Szepetycki oraz gen. Konarzewski. Wieczorem powrócił p. Prezydent do Warszawy.

— Katastrofa lotnicza. Między Krakowem a Katowicami wydarzyła się katastrofa lotnicza, w czasie której zginęło dwóch oficerów lotników, por. Łukomski i ppor. Kuros.

— Wyrok. Sprawa wytoczona przez Dyrekcję Wileńską w osobie Prezesa Dyrekcji inż. Landsberga przeciwko redaktorowi Dziennika Białostockiego p. Lubkiewiczowi, w dniu 3 listopada rozpatrywaną była w Warszawskim Sądzie Apelacyjnym.

Wyrokiem Sądu tego redaktor p. Lubkiewicz uznany winnym z artykułu 154 Kodeksu Karnego został skazany na 4 miesięczne więzienie, a po zastosowaniu amnestji na 2 miesięczne więzienie.

PRYWATNE

Polskie Gimnazjum Koedukacyjne

imienia SZYMONA KONARSKIEGO (Ostrobramska 29)

Sprawdzanie wiadomości wstępujących w dniach 9, 10 i 12 13 lis opada r. b.

Sekretariat gimnazjum czynny codziennie od 3 do 5-cj po poł. Przyjmują się zapisy do 1, 2, 3 kl i w miarę zgłoszeń do wstępnej klasy.

Kierownik Gimnazjum Wł. Lichtarewicz
Sekretarz K. Przewoźcki

Za granicą.

D z e w a i a u t a.

W Paryżu wywierają drzewa... Usychają. Coraz przezroczystsi stają się zadrzewienia skwerów; wzduż chodników nie sposób z dosadzeniem drzewek nadażyć. Nawet w lasku Bulońskim widoczny jest jakiś zanik drzew...

Radca municypalny p. Beaud badał przez czas długi przyczynę tej „epidemii usychania, czyniącej tak fatalne spustoszenia w zadrzewieniu Paryża i doszedł do niezbitego wniosku, że śmiertelny cios, śmierć powolną zadają naszym paryskim: gazy wydzielane przez samochody. Nie dym, gdyż dymiących autów nie zna cywilizowane miasto, lecz gazy. Każde auto, choćby najwzorowiej oczyszczone wydziela gazy.

— Tak panie — mówi p. Beaud do współpracownika gazety „Le Journal” — od tych gazów przekleństw giną nasze kasztany, nasze platany, nawet bzy i jasminy...

Paryż zatłoczony autami. Fajkrów konych coraz mniej. Samochodów na ulicach tłok. Biedne paryskie drzewa...

Biedne paryskie piaszetał. Coraz ich mniej. Zabójcze są i dla nich smochodów wylotki. Biedne paryskie dzieci. Dla dziecka w Paryżu niema powietrza, niema przestrzeni, niema bezpieczeństwa. Albo marnieje w atmosferze zatrutej gazami wszelkiego rodzaju, albo ginie pod kołami autów śmigających z bajeczną szybkością po ulicach stolicy Francji. A i człowiek ledwie z trudem dziś w Paryżu oddycha. Cętko żyć tam gdzie zwycięża najwyższa szybkość i najbezwzględniejsza brutalność.

I tak jest nie tylko w Paryżu. Tak dziś po miastach — wszędzie.

Lektor.

NIEMCY.

Bawarja.

BERLIN, 5 XI. (PAT). Dzienniki potwierdzają wiadomość, iż poseł bawarski w Berlinie Praeger za wiadomości kanclerza, że nielegalne formacje zamierzają maszerować na Berlin w razie niezaprowadzenia dyktatury pravicowej.

Pomimo braku informacji o rzekomem ultimatum Kahra do rządu Rzeszy prasa stwierdza, że istnieje wielkie napięcie stosunków między Rzeszą a Bawarią.

Nadrenja.

BRUKSELJA, 5 XI. (PAT). Delegat belgijski zawiadomił Jaspasa, że układ ze Stinnesem zostanie podpisany we środę lub czwartek.

Szef Rządu separatystów nadreńskich Mattes oświadczył korespondentowi pisma „Excelsior”: Rząd Rep. Nadreńskiej chwilowo nie interwenjuje w walce, która toczy się między Zagłębiem Ruhry a Niem-

cami. Wiemy tylko jedno, że robotnicy Zagłębia są po naszej stronie. Opowiają się oni terroru komunistycznego i rozumieją, że tylko rząd nadreński gwarantuje im pracę i chleb. Prusacy tego nie robią, bo nie chcą. Bolszewicy — bo nie mogą. Okupacja Zagłębia nauczyła robotników kim są Francuzi i że można współpracować z nimi. Ci przemysłowcy nadreńscy, którzy nie pójdą z nami, zostaną wywłaszczeni w imię dobra publicznego. Stanes jako finansista międzynarodowy pójdzie drogą odpowiadającą najbardziej jego konjunkturze.

Kolejowa komisja administracyjna, zarządzająca drogami żelaznymi na terytorium okupacji franko-belgijskiej, przyjęła na służbę 25 000 kolejarzy niemieckich, którzy musieli złożyć przyrzeczenie posłużenia w obecnym rządzie kolejowym. Projektuje się przyjęcie dalszych 80 000 kolejarzy. Przed ogłoszeniem biernego oporu na kolejach w Zagłębiu Ruhry pracowali 150 000 kolejarzy. Władze okupacyjne uważają jednak, że liczba ta jest stanowczo wygórowana i dla normalnego funkcjonowania kolei wystarczy 105 000 osób.

Prusy.

BERLIN, 5 XI. (PAT). Frakcja demokratyczna sejmiku pruskiego uchwaliła rezolucję potępiającą akcję separatystów w Nadrenji oraz stanowisko Kahra.

Wiadomości Agencyjne.

— Paderewski odjechał wczoraj z Paryża do Ameryki.

— Rząd szwajcarski odmówił wizy dla korespondentów Rosty na proces Conradiego.

— Dnoszą szczegóły o wczorajszych rozruchach w Bytomiu na Śląsku niemieckim. Spłodowano tam piekarnie i szereg sklepów żywnościowych. Popołudniu doszło do większych rozruchów. Policji udało się utrzymać względny porządek.

— Rewizje przeprowadzone w ostatnich czasach przez władze czeskie u działaczy ukraińskich na Rusi Podkarpaciej pozostają w związku z szeregiem aktów sabotażu na Rusi.

— Prezydent przyjął na audjencjach premiera Witosza, oraz ministrów Kiernika Grabskiego i Kucharskiego.

— Dnia 1 b. m. odbył się pogrzeb pięciu nieznanych ebrońców Lwowa.

— Liczba odłogów na Kresach Wschodnich, która w r. 1919 wynosiła około 3 500 000 ha, obecnie zmniejszyła się do liczby 413 000 ha, czyli 12 1/2%.

— Do Lwowa przybył z Warszawy minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego pos. Grabski.

— Zgromadzenie Narodowe aprobowało przedstawioną listę gabinetu Ismeta Paszy.

— Strajk pracowników elektrowni miejskiej. W poniedziałek rano pracownicy elektrowni miejskiej i wodociągów nie stawili się do pracy. Przed tygodniem przedstawiciele tych gałęzi robotników miejskich zgłosili warunki następujące: żądali oni wypłaty wszystkich zaległych poborów i pensji do dnia 7 b. m. uprzedzili jednocześnie, że o ile do tego czasu Magistrat nie zadość uczyni ich żądaniom, przystąpią do strejku. W związku z tem wyjechał do Warszawy wiceprezydent miasta p. Łokuciejewski w celu poczynienia starań o pożyczkę. Pożyczka taka zostanie prawdopodobnie udzielona Magistratowi przez Polski Bank Komunalny. W poniedziałek strajk nastąpił bez uprzedzenia Magistratu. Jak się dowiadujemy władze uruchomiły za pośrednictwem technicznych sił wojskowych elektrownię miejską. (A. W.).

— Strejk. Zastrejkowali robotnicy krakowscy, domagając się podwyżki płacy zarobkowej o 200 proc. Pracodawcy przewidują jedynie podwyżkę w wysokości 150 proc.

— Oszczędności w złotych polskich. Wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy przy ul. Mickiewicza 17 w celu zapobiegania spadku waluty naszej w dalszym ciągu przyjmuje wkłady na rachunki bieżące, obliczając je w złotych polskich według kursu franka szwajcarskiego.

Zaznaczyć należy, że lokata kapitału na powyższych warunkach przynosi duże korzyści klientom Banku.

— Echa wycieczki bułgarskiej. Na posiedzeniu likwidacyjnym Komitetu przyjęcia wycieczki bułgarskiej w Wilnie, postanowiono pozostać po pokryciu kosztów sumę 15 258 555 mk. (zebrano 87 656 455 wydano 72 397 900) przeznaczyć na T-wo Przyjaciół Nauk 7 milionów, na czytelną im. Tomasza Zana 6 milionów i na centralę drużyny harcerskich 1 258 555 mk.

— Reorganizacja Okręgowej Dyrekcji Robót publicznych. Przyjechał i bawi w Wilnie p. Dyrektor Fryzendorf, kierownik Dyrekcji Robót Publicznych Woj. Nowogrodzkiego. Przyjazd p. Fryzendorfa związany jest z połączeniem Wileńskiej Dyrekcji Robót Publicznych z Dyrekcją Nowogrodzką. P. Fryzendorf właśnie przyjechał omówić szczegóły tej reorganizacji. (A. W.).

— Nowa agencja pocztowa. Z dniem 1 b. m. uruchomiona została nowa agencja pocztowa w Bystrzycy (pow. Wileński).

— Wśród białorusinów. Dn. 1 b. m. odbyło się ogólne zebranie członków białoruskiego towarzystwa „Szkoła”. Na przewodniczącego wybrano posła na Sejm p. Miotła. Na zebraniu był odczytany referat posła Taraszkiewicza o stanie białoruskiego szkolnictwa w Wileńszczyźnie. Poza tem, wybrano nowy skład białoruskiej centralnej szkolnej rady w liczbie 12 osób. Wśród wybranych znajdują się najwybitniejsi działacze białoruscy, a mianowicie: posłowie na Sejm — ks. Stankiewicz, Kochanowicz, Taraszkiewicz, Miotła; oraz p.p. Luckiewicz, Bohdanowicz, Konczewski, Kunicki, Katowicz i Mankiewicz.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Wielki (na Pohulascie). Dziś „Engelusz Ontegiu”. Rolę Tatjana wykona p. Błimcowa Rosita obsady pozostaje bez zmiany.

Jutro „Królowa kinematografu” operetka Gilberta.

W przygotowaniu „Sprzedana narzeczona” opera Smolany, oraz „Gwiazda filmu” operetka Falla.

Żle Pani liczy

gdyż nie cena, lecz wydajność jest miarodajną. Wystarczy połowa tej ilości „Prawdziwej Frineka” z mynkiem do zwykłej domieszki, aby sporządzić lepszą kawę. Należy przeto używać tylko towaru opatrzonego na wszystkich pakietach marką fabryczną mynek i podpisem:

Henryka Francka Synowie. Skawina-Kraków.

TELEGRAMY.

Wybuch na Woli.

WARSZAWA 5. XI. (A. W.) W dzielnicy robotniczej Wola niewykryty osobnik rzucił na przednią platformę tramwaju 2 niemieckie granaty jajowe. Jeden z granatów wybuchł. Ranni zostali konduktor, posterunkowy i nauczycielka szkoły państwowej.

Depesza Pol. związku kolejowców.

Wszystkie środowiska kolejowe otrzymały następującą depeszę: Związki klasowe na polecenie P. P. S. i partji komunistycznej postanowiły zrobić ostatnią próbę wywołania strajku powszechnego. Dzisiaj w Wilnie na zebraniu zwołanym przez nich przywódcy oświadczyli, że nie chodzi im o poprawę bytu lecz o obalenie istniejącego ustroju. Zarząd P. Z. K. Okręgu Wileńskiego kategorycznie nakazuje wszystkim zrzeszonym w organizacji członkom stać wytrwale na swych postępkach przy pracy. Uprzedzamy wszystkich kolejarzy ażeby w imię dobra Państwa i własnego ani na chwilę nie porzucali pracy gdyż następstwa strajku pogłębią nędzę pracowników kolejowych.

Interwencja Rady Ambasadorów w Gdańsku.

PARYŻ 5. IX. PAT. Konferencja Rady ambasadorów omawiała sprawę opróżnienia i oddania Polsce budynków przyznanych jej w Gdańsku. Postanowiono zwrócić się do konsulów angielskiego, francuskiego i włoskiego aby interwenjowali u senatu gdańskiego w powyższej sprawie.

Plany odbudowy Tokio.

PARYŻ 5. XI. (A. W.) Według wiadomości z Tokio na zbliżającej się sesji parlamentu japońskiego będą omawiane plany odbudowy Tokio oraz projektu ustawy o wprowadzeniu prawa głosowania powszechnego. Sprawy te wywołają prawdopodobnie konflikt między parlamentem a rządem. Stronnictwa włoskie zwalczają projekt odbudowy Tokio gdyż sfinansowanie tego projektu pociągnie za sobą wiekie ciężary dla włoskiej.

Zamach w Sofji

SOFJA 5. XI. PAT. Dł. 4 b. m. dokonano zamachu na attache wojskowego Jugosławii pułkownika Karstioza. Zamach nie udał się.

Dzisiaj odbyło się w Białogrodzie nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem króla. Przedmiotem narad było zredagowanie noty do rządu bułgarskiego. Nota, zredagowana ostro, domaga się wykreślenia sprawców zamachu i domaga się odszkodowania. Po naradzie ministrów, odbyła się narada ministra spraw zagranicznych z posłami Małej Ententy. Przewidywane jest demarche Małej Ententy u rządu bułgarskiego.

Poincare demaskuje wykręty Niemiec.

PARYŻ 5. XI. PAT. Przemawiając w Brive na uryczystości odsłonięcia pomnika, poległych dowodzących Poincare, że stanowisko Niemiec w sprawie odszkodowań jest szeregiem skłóceń z jej woli i wymienia obrzynie sumy jakie przez naczała Rzeszy na propagandę biernego oporu. Mówca przypomniał cyfry obliczone przez komisję odszkodowań. Rząd Rzeszy dąży świadomie do uładowania swego skarbu. Musielimy podjąć środki ostrożności, aby zapobiec pozbawieniu nas zastawów, musimy rozprzążyć ewentualne nieporozumienia w samym interesie naszych stosunków ze sprzymierzonymi i stowarzyszonymi.

Jesteśmy zdecydowani postępować ściśle w ramach traktatu. Byłoby pożądanym aby rzeczoznawcy zbadali istotny stan Niemiec. Jest oczywiste, że zanim Niemcy dokonają wypłat winny unormować swe finanse i wprowadzić zdrową walutę umożliwiającą zagraniczną politykę. Podobnie jak odszkodowań nie możemy zaniedbać sprawy bezpieczeństwa. Francja nigdy nie miała zamiaru zagarnięcia terytoriów Niemiec, pragnie uszanować wolę mieszkańców. Nie zobowiązaliśmy się bronić ani konstytucji niemieckiej ani jednemu Rzeszy i żadną działalność jakichkolwiek czynników Rzeszy nie zwalnia sprzymierzonych od obowiązku zachowania jednolitego frontu w stosunku do innych państw w zakresie obrony traktatu.

Stany Zjednoczone a reparacje.

LONDYN 5. XI. (A. W.) „Morning Post” donosi z Waszyngtonu, iż stronnictwa opozycji rozwijają silną propagandę przeciwko udziałowi Stanów w rozwiązaniu kwestji reparacyjnej. Zwłaszcza energiczna akcją przejawia sen Mack Kormick z Francji protestując przeciwko mianowaniu Morgana delegatem Stanów w Kom. znawców.

Anglia a Turcja.

LONDYN, 5. XI. (A. W.) Donoszą tu z Konstantynopola, że według doniesień dzienników tureckich, przedstawiciel Anglii w stolicy Turcji Henderson wręczył Adnarowi Bejowi notę rządu angielskiego, zawiadamiającą, iż wkrótce rozpoczyna się w Londynie rokowania w sprawie Mussoli. Rząd turecki nie da jeszcze odpowiedzi na notę.

OFIARY.

W dniu Imienia Ks. Karola Lubiańca na ochronę Serca Jezusowego Olgierdostwo Malinowskiej 50000 mk.

WILEŃSKA GIEŁDA

urzędowa 5 listopada b. r.

Rubie zł. 1070000—1080000
8% pożyczka złota 135000—140000—145000

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 5 listopada b. r.

Dolary 1750000—1740000
Przekazy: Now-York 1750000—1740000
Londyn 7775000—7875000—7800000
Paryż 101350 101500—101325
Wiedeń 23 25
Praga 2 125
Włochy 78100
Belgia 86750—86000
Szwajcaria 315300—311000
Złoty frank 3,8000
Milionówka 16500—16000—20500
Tendencja utrzymana

BERLIŃSKA GIEŁDA.

urzędowa 5 listopada b. r.

Przekazy: New York 41995000000—421050000000
Londyn 15950000000—2416100000000
Paryż 24489000000—44100000000
Praga 12469000000—125310000000
Wiedeń 588500—4015000
Włochy 18953000000—1047000000
Belgia 20948000000—21052000000
Szwajcaria 75415000000—75785000000

GDAŃSKA GIEŁDA

urzędowa 5 listopada b. r.

Marka polska 3,042—3,058
guldów za milion mk polskich 3,092—3,10.
Przekazy: Warszawa gald. za 1 milj. mk 5,596
New-York guldów za dolar
Londyn 49750000000—501250000000
Paryż 32,17—32,33 guld. n. za 100 fr. fr
Szwajcaria 99,4—99,95 guld. za 100 fr. szwars

Redakcja

Stanisław Mackiewicz

TEATR POLSKI Dziś (Lutnia)

ostatni raz

„OJCIEC”

dramat Strindberga

JUTRO

„MISTRZ”

premiera Bahra

z udziałem K. ADWENTOWICZA

TEATR WIELKI. Dziś (na Pohulance)

„Eugenjusz

Oniegin”

opera Czajkowskiego.

JUTRO

„Królowa kinematografu”

operetka Gilberta.

Początek w obu teatrach o g 7 1/2 w.

ZE ŚWIATA.

Jaskrawe barwy żałobne. W dawnych czasach za barwy żałobne uchodziły: szara lub fioletowa. Na Dalekim Wschodzie, w Korei, dotychczas uchodzi za barwę żałobną biała. Wśród narodów jednak europejskich przyjęto powszechnie uważać za barwę żałobną kolor czarny.

Przeciwno temu „przestarzałemu” kolorowi żałoby wystąpił obecnie, na wniosek skarbnika stanowego, Morgana, parlament stanu Nebraska, a wiele klubów w tym stanie protest powyższy wprowadziło w życie. Członkowie tych klubów uczestniczą w pogrzebach przybrań w barwy jaskrawe, wogóle starają się nie okazywać smutku podczas takich obrzędów.

Zwyczaj ten rozpowszechnia się, podobno, już także poza granicami Nebraska.

Rocznica rewolucji październikowej w Moskwie. Według wiadomości z Moskwy, 7 b. m. ma się tam odbyć uroczysty obchód rocznicy rewolucji październikowej. W czasie tej uroczystości ma się odbyć, niezwykle koncert, w którym jako instrumenty użyte będą gwizdki lokomotyw i syreny fabryczne. Strzały armatnie będą zastępować basy, fiety zaś zastąpią strzały karabinów ręcznych i maszynowych. Utworzona w ten sposób orkiestra odegra Marsyljanke, Warszawiankę i Międzynarodówkę.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 18 października 1923 r. pod Nr. 586 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 536. Firma: „Riwa Brantwejn”. Siedziba w Wilnie ul. Zawalna Nr. 46. Przedmiot — sklep win i wódek. Przedsiębiorstwo istnieje od 1876 r. Właścicielka Riwa Brantwejn zamieszkuje w Wilnie przy zauł. Krupniczym pod Nr. 5, m. 6.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19 października 1923 r. pod Nr. 548 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 548. Firma: „Bekier Chaim”. Siedziba w Wilnie ul. Ostrobramska 16 — 4. Przedmiot — sklep galanterji. Przedsiębiorstwo istnieje od 1922 r. Właściciel Chaim Bekier, zamieszkuje w Wilnie, ul. Ostrobramska Nr. 16 — 4.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 18 października 1923 r. pod Nr. 583 wciągnięto:

R. H. A. 1—583. Firma: „Mowsza Berent”. Siedziba w Wilnie ul. W. Stefańska Nr. 4. Przedmiot—handel obuwiami. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 1 stycznia 1909 r. Właściciel przedsiębiorstwa Mowsza Berent zamieszkuje w Wilnie ul. W. Stefańska Nr. 14.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 18 października 1923 r. pod Nr. 588 wciągnięto:

R. H. A. 1—588. Firma: „Paweł Białomiejski”. Siedziba w Wilnie, ul. Zamkowa 7. Przedmiot—sklep i pracownia obuwia. Przedsiębiorstwo istnieje od 1897 r. Właściciel przedsiębiorstwa Paweł Białomiejski, zamieszkuje w Wilnie, ul. Zamkowa Nr. 7.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Zarząd Kas Chorych m. Wilna i p. wiatowej

podaje do wiadomości p.p. pracodawców, że wskatek szybkiego spadku walaty polskiej i strat, wynikających z opóźnienia wpłaty składek na mocy § 32 Ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 44 poz. 272) od dn. niniejszego ogłoszenia b. r. aż do odwołania zarządza się co następuje:

Wszelkie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe (fabryki, sklepy, pracownice, warsztaty, przedsiębiorstwa badawcze i t. p.) obowiązane są wpłacać do Kasy Chorych na rachunek składek za pracowników w niej ubezpieczonych, 6 proc. od ogólnej sumy tygodniowego ich zarobku, co tydzień zdoła, nie czekając na nadesłanie im obrachunku Kasy.

Uwaga Terminy powyższe nie dotyczą wpłaty składek od zarobku pracowników miesięcznych które winne być wpłacane co miesiąc zdoła.

Wpłaty tygodniowe mogą być zastąpione przez wpłaty miesięczne, wnoszone w ciągu pierwszych 7 (siedmiu) dni każdego miesiąca obrachunkowego w samie należności za miesiąc poprzedni.

Po dokonaniu wyżej wymienionych wpłat różnice, wynikłe z obliczenia sum składek od płacy ustawowej odnośnych grup zarobkowych oraz wskatek zmiany wysokości zarobków będą wyrównywane na podstawie obrachunków, rozsyłanych przez Kasę w trybie dotychczasowym, t. j. raz na miesiąc zdoła.

Składki, nie wpłacone w ciągu 7 dni od ustalonych terminów, będą ściągane wraz z kosztami egzekucyjnymi i odsetkami za zwłokę.

Wilno, dn. 8 listopada 1923 r.
(-) A. ZASZTOWT.
Komisarz Kas Chorych:
m. Wilna i Powiatowej w Wilnie.

Potrzebne mieszkanie 5—4 pokoje z kuchenią elektrycznością, wygodami w centrum miasta albo w pobliżu dworca kolejowego. Oferty składać Hotel Georja pokój Nr. 39, 40 od godz. 7-mej do 8 wieczór.

BIURO LEŚNE I PARCELAJNE

J. Łastowski B. Świętorzecki

Wilno, ul. Mickiewicza, (Sto Jerska) Nr. 42 m. 5.

Informacje od g. 9—10 i 5—6 w.

Szacowania, urządzenia leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszelkie roboty miern. Sporządza, kopjowanie planów i inne.

Urząd Celny w Wilnie podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że dnia 20 listopada 1923 r. o godz. 11 rano w podwórzu domu Nr. 6 przy ul. Ostrobramskiej w Wilnie odbędzie się przetarg towarów skonfiskowanych.

Objekty, podlegające sprzedaży, oglądać można na miejscu w dniu licytacji.

Potrzebna stenopistka młoda inteligentna z dobrym francuskim, niemieckim, pożądana znajomość angielskiego. Zgłaszać się w godz. biurowych 9—3 W. Stefańska 29 Kantor Miłna Anglo Canadian Industrial Limited.

W celu organizacji sekcji fotografów amatorów

odbędzie się w Klubie inteligentów pracującej Jagiellońska 10, 7 listopada o godz. 7-jej wiecz. organizacyjnie zebrane, na które zaprasza wszystkich fotograf-amatorów.
Zarząd KLUBU

ZĘBY sztuczne, kołony, mostki
Przeróbka złe wstawione
ębów

technik-dentysta L. Minkier
Wileńska 21—1

D-r M. Mienicki

Chor. wener. syfilis i skórne (leczen. szpeczn. słońcem górskim)
ul. Wileńska 34 m. 3
Przyjmuje od 7-4

Kursy szycia i kroju

i ręcznych robót. Otwarcie 2/5 (obok Sądu) Przyjmują się zapisy i uczenie. Po ukończeniu kursów wydają się świadectwa. Przy kursach Pracownia Damskich Ubrzeń Obsługiwani wykonują się w 24 godzin i o 50% taniej.

D-R. MED.

Kaz. Łukiewicz

Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 4—7 po poł. ul. Mickiewicza 9. wejście z ul. Śniadeckich.

Akużerka z War. udziela p. rad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

POTRZĘBNY kierownik

handlowy do Spółdzielni Pracowników U-tetu St. Batorskiego. Podania z oświadczeniami referencyjnymi należy się składać na ręce podlega Władcy (U-tetu Gmach Główny).

Dn. -8-X zginęła suka wyżej rasy niemieckiej małej siwo-kawowej wabi się „Aza”, obrożka skóra na wysadzana gwiazdkami z obelętym ogonem, zawiadomienie lub ogłoszenie za wynagrodzeniem ul. Jasna 45—1 (Zwierzyniec) Olskii.

D-r MED.

BOHUSZEWICZ

chirurg. Wznowił przyłecia. Mostowa 9-20 od godz. 6-8.

Skradziono Zygmuntowi Gehlerowi zamieszkałemu przy ul. Troickiej-7 książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Wilno uniemożliwia się.

Zgubiono książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Tarnów ul. im. Pawła Babiarza. Uniew. się

30 października

zgubiono

zawieszanie demobilizacji wydane 3 kwietnia 1922 r. przez 8 pułk artylerji na imię Antoniego Makowskiego Nr. 688 unieważnia się.

Udziole lekcji francuskiego języka liter. i praktycz. po cenie umiarkowanej. Można widzieć od 12-1 Adr. Ulica Kołczak „Hotel Niszowski” pokój Nr. 41.